Nr. 79. Kraków, Piątek 5 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

W obronie ustaw szkolnych.

(Dokończenie).

Wykazaliśmy wczoraj, że wszystko, co pan Popiel pisze o „odebraniu rodzicom prawa chowania i uczenia“ dzieci, o nieuszanowaniu przyrodzonego prawa rodziców przez zaprowadzenie przymusu szkolnego — jest błędnem, bo przymus ten, jak go nasza ustawa określa, zupełnie inaczej wygląda, niż go autor przedstawia.

Ale autor idzie dalej jeszcze i powiada: „jeżeli w chajderze żyd odbiera naukę, jeżeli w protestanckiej szkole pastora stanowisko uszanowane, czemu tylko katolik ma być w niewoli i upośledzeniu“. Jest to frazes agitacyjny i nic więcej. Autorowi chyba nie wiadomo, że nauka w chajderze nie zastępuje nauki w szkole, bo nie uwalnia od przymusu. Chajder jest szkołą religii i języka hebrajskiego i dziecko, uczęszczające do chajderu, jeżeli jest w wieku szkolnym musi albo chodzić także do szkoły publicznej, albo pobierać naukę prywatnie według przytoczonego wczoraj art. 40 lit. c) ustawy szkolnej. Szkoły ewangelickie są szkołami wyznaniowemi — prawda, niemniej i to prawda, że żydzi mają także swoje szkoły wyznaniowe, — ale nie jest to wypływem jakiegoś odrębnego przywileju, bo te szkoły są utrzymywane przez samych żydów i ewangelików z ich własnych funduszów i na tej samej podstawie mogą także i katolicy wyznaniowe szkoły zakładać, mogą, — jeżeli je z własnych funduszów utrzymywać będą, — nie przyjmować do nich dzieci ewangelickich, ani żydowskich, mogą wykluczyć innowierców od nauczania w takich szkołach, mogą kierunek tych szkół oddać wyłącznie w ręce duchownych katolickich, byle ci duchowni mieli egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych. Jakże można mówić, że żydzi i ewangelicy mają jakieś większe prawa niż katolicy?

A już absolutnie nieusprawiedliwionym jest wykrzyk autora, że w naszej szkole katolik jest w niewoli i upośledzeniu! Takich frazesów nie godzi się rzucać, bo jeżeli padną na umysły, nie znające rzeczy i nie krytyczne, to mogą je zniechęcić do szkoły i odstraszyć od niej, a przecież ta szkoła, to owoc ciężkich ofiar całego społeczeństwa, owoc krwawej pracy tysięcy. Katolik nie jest w naszej szkole w niewoli i upośledzeniu. Nauka codzień zaczyna się od katolickiej modlitwy i kończy tą modlitwą, bez względu na obecność w klasie innowierców. Praktyki religijne, uczęszczanie na nabożeństwa i t. p., są pilnie przestrzegane. Książki do czytania, które są podstawą całej nauki w szkole ludowej, są na wskroś religijne i katolickie. We wszystkich władzach szkolnych, w Radzie miejscowej, okręgowej i krajowej, zasiadają z obowiązku duchowni katoliccy. Czy to jest niewola i upośledzenie? Pozostaje punkt najważniejszy: nauka religii. Czyż p. Popielowi nie są znane stosunki pod tym względem? Czyż mu nie wiadomo, że nauka religii pozostawioną jest całkowicie i wyłącznie duchowieństwu i że tylko od gorliwości duchowieństwa i od liczby jego zależy, żeby to prawo duchowieństwa było całkowicie wykonywane? Jeżeli były skargi na niedostateczną naukę religii, — to któż temu winien? Albo ksiądz nie był dość gorliwy, żeby obowiązek ten spełnić i to prawo wykonać, albo zbyt rozległa parafia, zbyt wielka ilość szkół w parafii i ich rozrzucenie na zbyt oddalonych od siebie miejscowościach, stawały temu na przeszkodzie. Wobec tego, cóż zrobiło „bezwyznaniowe“ ustawodawstwo? Oto wydało ustawę o katechetach, która zaprowadza albo stałych katechetów, albo uczących za remuneracyą, wszędzie, gdzie nauka ta zbyt wiele zabiera czasu, — a wydatek ten będzie pokrywany nie z wyznaniowych funduszów, lecz z funduszów publicznych, do których wpływa grosz podatkowy całej ludności, bez względu na wyznanie. Jeżeli zaś wyjątkowo w jakiej szkole z braku duchownego w miejscu, albo z powodu zbytniej odległości siedziby właściwego dusz pasterza nauki religii duchowny udzielać nie może, — wówczas może jej udzielać nauczyciel świecki, jeżeli, 1) ma kwalifikacyę z nauki religii; — 2) jeżeli władza duchowna na to się zgodzi. I to wszystko, co jest ustawami państwowemi i krajowemi poręczone i ubezpieczone — nazywa p. Popiel niewolą i upośledzeniem katolików! Niechże nam daruje, — ale albo się dopuścił ciężkiej przesady, albo nie zna ustaw, w każdym zaś razie ów wykrzyk jego jest niezgodny z prawdą.

Nie jest też zgodne z prawdą, gdy autor mówi o 14 przedmiotach wykładanych w szkole ludowej. Rzecz ta tylekrotnie już była omawianą i wyjaśnianą w Sejmie, w dziennikarstwie, na rozmaitych zgromadzeniach — że istotnie pojąć trudno, jakim sposobem jeszcze ktokolwiek może być pod tym względem w błędzie, jak może jeszcze starać się kogoś w błąd wprowadzać. Prócz religii, czytania z pisaniem, języka wykładowego i rachunków — nie ma w szkole ludowej „przedmiotów“ w tem znaczeniu, jak w szkołach średnich, jest tylko książka do czytania, obejmująca różnorodne przedmioty w formie najdostępniejszej, ujęte w opowiadania, obrazy, bajki i t. p. — i te ustępy z książki do czytania nauczyciel ma wyjaśniać, umysł dziecka przez to rozwijać i doprowadzić do przyswojenia sobie najpotrzebniejszych w życiu wiadomości. Jest tam więc historya naturalna jest fizyka, jest geografia, historya i t. p. ale to wszystko nie jako odrębne przedmioty, to wszystko w najszczuplejszym tylko zakresie. Są to tak zwane realia, przeciw którym zawsze najzawzięciej powstają przeciwnicy nowej szkoły — jak gdyby im zależało na tem, żeby chłop pozostał zawsze w zupełnej nieświadomości, żeby ów wielki przedział intelektualny między włościaństwem a klasami zamożniejszemi pozostał zawsze takim, jakim jest, a może jeszcze się zwiększał. Klasy zamożniejsze uzbrajają się zawsze na walkę życia w wielki kapitał wiedzy, który lichwiarskie niesie procenta — ale są wśród nich tacy, co z kapitału tego nawet tak drobniutkiej cząstki, jaką są owe realia w książce dla szkół ludowych, ludowi zazdroszczą. I to ma być — według nich — po chrześcijańsku! Przed kilkunastu laty, kiedy zaczęto w kraju zakładać wieczorne szkoły dla terminatorów i stowarzyszenia, mające na celu oświatę pomocników rzemieślniczych — można było słyszeć majstrów starej daty, oburzających się na to, że „czeladnik będzie więcej umiał odemnie“. Takież same wrażenie czyni na nas wołanie o ograniczenie nauki w szkołach ludowych. Jest to pod pokrywką religijnego niby kierunku szkoły, pod pokrywką miłości ludu przez szkołę uciemiężone go, prosty kastowy egoizm i nic więcej. Niech chłop broń Boże nie wie nawet cząstki tego, co my wiemy, niech się nie uczy tego, czego nasze dziecko się uczy, niech mu się nigdy w głowie nie rozjaśni, bo gotów być zanadto mądry. W tem żądaniu ograniczenia nauki zgodni są wszyscy przeciwnicy nowej szkoły — żąda go ks Liechtenstein, żąda go kilkakrotnie w swym artykule p. Paweł Popiel.

„Projekt ks. Liechtensteina nie odnosi się do naszego koronnego kraju“ — pisze p. Popiel. Tyle już razy wykazywaliśmy, że jest to najzupełniej błędnem, iż pozostaje nam tylko wyrazić zdziwienie, jakim sposobem autor „najpoważniejszy“ według *Czasu* — mógł pisać o wniosku, którego widocznie nie zna, jak mógł za innymi na ślepo powtarzać rzecz absolutnie nieprawdziwą, i czytelnika raz jeszcze w błąd wprowadzać?

Sprostowawszy w ten sposób kilka najważniejszych tylko faktycznych omyłek w artykule p. Popiela — kończymy kilkoma uwagami o jego głównych postulatach.

O żądaniu ograniczenia nauki mówiliśmy już wyżej. Drugim głównym postulatem autora jest zniesienie przymusu nauki elementarnej, zaczem konsekwentnie idzie zniesienie przymusu zakładania szkół. „Bez sztucznego przymusowego ustroju — pisze autor — nauka rozpowszechnia się pod patryarchalnym wpływem, bo zaspokaja rzetelną potrzebę“. Dla autora widocznie historya nie istnieje, oczywiście wtedy, gdy dla doktryny trzeba zapomnieć o doświadczeniu dziejowem. Od czasu, jak przedarły się do Polski wraz z chrześcijaństwem brzaski cywilizacyi, a więc od tysiąca lat, mieliśmy ten stan rzeczy, iż nie było „sztucznego przymusowego ustroju“ i działo się wszystko „pod patryarchalnym wpływem“. Jak się nauka wśród ludu rozpowszechniła w tym przez p. Popiela uwielbionym stanie rzeczy — wiemy aż nazbyt dobrze. Przywróćmy ten stan rzeczy znowu, a będziemy chyba drugie tysiąc lat na oświatę ludu czekali. Ale nie sięgajmy tak daleko wstecz — przypomnijmy stosunki galicyjskie tylko. Dość powiedzieć, że gdy w r. 1873, kiedy ustawy szkolne w życie wchodzić poczęły, było szkół ludowych 2642, obecnie jest ich 3390 — że uczęszczało wówczas do szkoły dzieci 165.146 — obecnie (w r. 1887) 387.593 — że wówczas na 100 obowiązanych uczęszczało 37 — obecnie 56. Powróćmy do dawnego „patryarchalnego wpływu“, a zatrzymamy się tam, gdzie jesteśmy i zaczniemy cofać się wstecz.

A stanie się to tem pewniej, jeżeli się ziści główny postulat p. Popiela, szkoła wyznaniowa pod wyłącznym czy przeważnym kierunkiem duchowieństwa. Cośmy wyżej powiedzieli o nauce religii w naszych szkołach ludowych — dowodzi, że duchowieństwo nie mogłoby podołać zadaniu, jakie mu p. Popiel chce nałożyć. Jeżeli bowiem praktyka okazała, że duchowieństwu nie starczy czasu na samą tylko naukę religii, że jest po prostu za mało na to księży w stosunku do rozległości parafii — to jakimże sposobem to duchowieństwo, które nie podołało samej nauce religii, mogłoby podołać ciągłemu, nieustannemu nadzorowi nad całą nauką? Jest to żądanie wręcz niewykonalne.

Ale co więcej: szkoła wyznaniowa — to rozdział dzieci według wyznań, a we wschodniej części kraju według obrządków; to oddzielenie murem chińskim dorastających pokoleń rzymsko-katolickich od grecko katolickich, jednych i drugich od żydowskich i ewangelickich; to straszne cofnięcie się wstecz na drodze konsolidacyi społeczeństwa naszego, która się z takim mozołem rozpoczęła; to oddanie szkoły na łup walk wyznaniowych, których dzisiaj w kraju nie ma i których kraj nie chce i jako szkodliwe je odtrąca.

Najgorszą zaś stroną tego jest okoliczność, iż [illegible] wach szkolnych na dwa obozy — zamiast, żeby się cały skupił w jednem, naczelnem, najważniejszem żądaniu: samorządu szkolnego. Na tym gruncie postawiona sprawa może zwyciężyć — znajdzie kraj cały zjednoczonym, wywoła tę energię i siłę, która do zwycięstwa doprowadzić może. Nie rozbijajcie kraju w sprawach, w których solidarność jest konieczną!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Paryż, 31 marca.

Bulanżystowski bigos ma więc być za parę dni gotowy! Rada ministeryalna w tej chwili ukończona, zadecydowała bezwątpienia, co rządowi wypada uczynić z generałem. We wtorek, pojutrze, rozpocznie się w tutejszym sądzie policyi poprawczej śledztwo co do stosunku ligi patryotów do państwa i rzeczypospolitej. Ale śledztwo to ma być odłożone na dni kilka, a możliwie kilkanaście — dopóki sędzia nie dopełni aktu oskarżenia, od którego znów zależeć będzie: 1) czy proces podejmie senat w charakterze izby sądowej — i 2) czy sam generał zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Dotychczasowe przygotowania sędziego Atthalin'a obiecują nam sporo niespodzianek. Co do ligi, nie chodzi wcale o dzieje pierwszego peryodu jej działalności, tego, w którym się ona ograniczała do zabrania dla siebie monopolu poczucia się do obowiązków obywatelskich i do nastawania na rewizyę traktatu frankfurckiego. Chodzi o sprawdzenie, czy i do jakiego stopnia liga przemieniła się w organizacyę tajną — w ciągu ostatnich kilku tygodni — i czy słynny plan mobilizacyi w trzech okręgach stołecznych miał na celu nowy *coup d'état?* Podobno znaleziono w różnych domach papiery, niesłychanie kompromitujące pp. Déroulède, Laisant i Naquet; stąd konieczność oddania całej sprawy senatowi. Ministrowie nie zgadzają się z sobą w uznaniu potrzeby aresztowania generała — zaś prokurator generalny woli raczej podać się do dymisyi, aniżeli wydać rozkaz uwięzienia p. Boulangera... Pan Bouchez oświadcza, iż jako polityk zgodziłby się na krok ten natychmiast — że jednak jako stróż prawa i legalności tego nie uczyni, nie posiadając dostatecznych powodów i dowodów winy generała.

Boulanger oczekiwał wczoraj agentów, którzyby go zawieźli do Mazas; nie myśli on ukrywać się — owszem co rano odbywa zwyczajną przejażdżkę konną po lasku i reporterów uwiadamia o każdodziennych projektach swych i ruchach. (Zanim ten list nas doszedł — generał umknął do Belgii. *Przyp. Red.*). Kroki rządu przeciwko sobie traktuje z pogardą; zaręcza, iż nie był tak ograniczonym, by jakiekolwiek zostawić papiery kompromitujące. Koniec końcem więc, jeżeli rząd zechce istotnie pociągnąć p. Boulanger'a do odpowiedzialności za zamach przeciwko bezpieczeństwu państwa — musi to uczynić z absolutną pewnością swej sprawy.. inaczej sam się najwięcej przyczyni do ostatecznego tryumfu generała.

Chaos ten dzisiejszy w wyobrażeniach politycznych doszedł już chyba do szczytu. Nienawiść wzajemna stronnictw — ta matka bulanżyzmu — zaszła już tak daleko na bezdroża zaciekłości, że są we Francyi ludzie, którzyby woleli widzieć w pałacu elizejskim pruskie pikelhauby, aniżeli swego politycznego antagonistę. Całą sytuacyę wybornie [illegible] i ośmieszył St. Genest w naczelnym artykule dzisiejszego *Figara*.

Nuncyaturę tutejszą opuszcza msgr. Averardi, młody dyplomata wielkich zdolności. Jest to jeden z coraz rzadszych dostojników rzymskich, rozumiejących doskonale sprawy Kościoła polskiego pod caratem — i co więcej, nie kryjących się wcale z swemi sądami o ludziach, którzy te sprawy prowadzą. Msgr. Averardi został powołany na wysokie stanowisko w Watykanie.

Rodacy nasi londyńscy, zwłaszcza Litwini, z miejscowości Silvertown we wschodniej części Londynu, podali prośbę do ks. kardynała Manninga o kapłana Polaka, któryby do nich przybył choć na dni kilka, dzieci im ochrzcił i małżeństwa powiązał. Prośbę tę, podaną w imieniu 200 rodaków, nadesłał kardynał do tutejszego przełożonego misyi polskiej ks. Witkowskiego i sam gorąco ją poparł zaproszeniem do Anglii.

Pellens.

Z pamiętnika Maniusi.

Przez

SEWERA.

10 (Ciąg dalszy).

Odetchnęliśmy, a nie wiele co sobie robiąc z Barbary, radziłyśmy głośno, co znaczyło milczenie prefekty.

Barbara dodawała nam otuchy, oświadczając, że gdyby była na naszem miejscu, śpiewałaby niezawodnie.

Z tego wywiązała się rozmowa i opowiadanie Barbary o wejściu wojsk polskich z księciem Józefem do Krakowa i o wielkim balu w Sukiennicach, na którym:

— ....Jak mnie tu żywą widzicie, tańczyłam z księciem Józefem! — dodała z zapałem.

— Niech żyje panna Barbara i książę Józef! — wołałyśmy.

Drzwi się rozwarły, na progu stanęła prefekta, patrząc surowo na Barbarę i na nas.

Zakonnica pochwyciła kredę i zaczęła:

— Jeżeli wyprawiając służącą na targ, dam pięć złotych i każę jej kupić tuzin jaj, licząc sześć za dziesięć centów...

Prefekta zamknęła drzwi, siedziałyśmy cicho, nasłuchując, póki Barbara nie skończyła zadania. Domyślając się, że prefekta musiała już zejść z piętra, odezwałam się:

— Siostro Barbaro, czy książę Józef ładnie tańczył?....

— Żebyście wiedziały... i jak jeszcze!...

I w dalszym ciągu zaczęła się pogwarka.

Po skończonej lekcyi poprzysięgłyśmy sobie, że i my musimy być na balu w Sukiennicach i tańczyć z samymi tylko oficerami wojska polskiego, żałując, że książę Józef już nie żyje. W dalszym ciągu rozprawiałyśmy żywo z wielkiem przejęciem o przyszłych naszych tualetach balowych. Zapowiedziałam, że muszę mieć suknię błękitną, przetykaną srebrnemi gwiazdami; Helenka różową — złotemi....

Wszedł do klasy Tekstorys. Przywitałyśmy go wybuchami radości. Gdy się lekcya zaczęła, prefekta wywołała księdza. Radzili długo na korytarzu. Poważny, spokojny ton głosu prefekty, łączył się z basowym katechety. Wytężałyśmy słuch, lecz nic nie można było usłyszeć.

Wrócił ksiądz zamyślony i smutny. Nie śmiałyśmy się odzywać. Lekcya dalej szła spokojnie, jak gdyby nic się na świecie nie działo, póki odgłos dzwonka jej nie skończył. *Przychodnie* wyszły, katecheta został z nami.

— Dzieci, — rzekł rzewnie, — wiecie o tem pewno, że szkoła u św. Jana jest rządową.

Milczałyśmy poważnie.

— Wiecie, a jednak śpiewałyście. Cóż się stanie?... Szkołę zamkną, was rozpędzą, mnie wsadzą na rekolekcye, a biedne zakonnice z głodu poumierają.

Milczałyśmy smutne.

— Nie myślcie, aby zakonnice nie były tak dobremi polkami, jak wy i ja. Siostra Bogumiła siedziała w ciężkiem więzieniu przez lat dwa.... za Ojczyznę. Za to ją czcimy i kochamy.

Nad głową prefekty zabłysła w naszych oczach aureola męczeństwa.

Katecheta zbliżył się do mnie.

— Maryniu, proszę cię, daj słowo za całą klasę, że nie będziecie więcej śpiewać.

Zwróciłam się do koleżanek.

— Daj, daj! — szeptały wzruszone.

— Daję! — rzekłam uroczyście.

Ksiądz pochylił się i pocałował mnie w głowę

— Bóg wam zapłać! — rzekł wzruszony. — Święta sprawa wymaga wielkich serc i dzielnych głów; pracujmy moje dzieci, abyśmy byli jej godni.

Tekstorys z klasy poszedł po prefektę i z nią do celi Panny Matki. W obozie naszym zapanowało wielkie wzruszenie. Byłyśmy pewne, że w swych rękach trzymamy los klasztoru i życie zakonnic.

— Dotrzymamy słowa! — powtarzałyśmy sobie wzajemnie. — Prefektę kochajmy, zakonnice nie umrą z naszej przyczyny z głodu.

Idąc na obiad, spotkałyśmy prefektę na korytarzu.

Pierwsza przystąpiłam do niej i pocałowałam ją w rękę, za mną wszystkie. Tym niemym aktem oddałyśmy hołd jej męczeństwu. Domyśliła się wszystkiego.

Wracając do celi przykładała chustkę do oczu

Podczas podwieczorku zaproszoną zostałam przez Pannę Matkę na kawę. Było nas tylko dwie w celi.

Panna Matka opowiadała o inspektorze Macherze i jego czujności. Mówiąc, że szkoła jest pilnowaną, Macher bardzo surowy.... dodała, że liczy na nasz rozum, szlachetność i dobre serca.

Po kawie wybiegłam do ogródka i tam otoczona koleżankami — odmalowałam Machera jako potwora.

Nazajutrz po mszy odezwały się śpiewy w kościele, zostałyśmy na swoich miejscach, powtarzając strofy szeptem, z obawy, aby głosy nasze nie przedarły się do kościoła. Należało dotrzymać słowa, a do tego widziałyśmy wszędzie szpiegów Machera

Trzeciego dnia dano nam znać, że Macher przyszedł, że będzie wizytował szkołę i egzaminował z niemieckiego.

Tekstorys wsunął głowę do naszej klasy, zapowiadając, że musimy śpiewać po niemiecku.... *Gott*....

Jak tylko głowa Tekstorysa zniknęła, oświadczyłyśmy, że śpiewać przed Macherem nie będziemy.

— A jeżeli nam gwałtem każą, — zabrała głos jedna z przychodnich, dzielna dziewczyna — zaśpiewamy, ale ze zmianami.

Nauczyła nas tych „zmian“. Na próbę zaczęłyśmy śpiewać

Wpadł przerażony Tekstorys.

— Dzieci! czy chcecie mnie wypędzić?.. Dobrze, pójdę sobie!....

— Nie chcemy! — wołałyśmy.

Ksiądz, nie obejrzawszy się, wybiegł, a za chwilę, poprzedzony prefektą, wszedł Macher, za nim Tekstorys.

Niemiec o wielkim brzuchu, łysy, mały, śmieszną miał minę. Niebieskie jego oczy wyglądały jak dwie plamy atramentu, spłukane wodą. Nietylko żeśmy się go nie przelękły, lecz zaczęły w duchu lekceważyć.

Spoglądałyśmy na siebie, dostrzegając wzajemnie w kącikach naszych ust zagięcia zakrawające na uśmiechy.

Macher, patrząc na nas przez okulary, rozmawiał z prefektą po niemiecku. Niewieleśmy rozumiały.

Szczęściem nie egzaminował, nie kazał śpiewać i poszedł sobie.

— Chciał nas Niemiec przerazić, — szeptałyśmy, — ale mu się nie udało ... Ktoby sobie co z Niemca robił? Boże!....

Helenka wybiegła z ławki, zaczęła naśladować jego ruchy, chód, przedrzeźniać głos. Śmiałyśmy się serdecznie

Przyszedł mi na pamięć krakowiak, z czasów mego dzieciństwa. Zaśpiewałam:

Niemiec, sztuka kusa,
Nie lubi Krakusa,
Nie lubi Polaka....
Taka to sobaka.

Cała klasa chórem powtarzała za mną. Od tej chwili Niemiec nazwany był w klasztorze „sztuką kusą.“

— Robisz sobie co z „kusej sztuki?“ — pytałyśmy się jedna drugiej.

— Nic a nic, ani troszeczki, ani odrobiny...

Niemka *fasą* zwana, przeczuwając we mnie i Helence wrogów, dokuczała nam jak mogła. My z naszej strony lekceważyłyśmy ją przy każdej sposobności

Niedługo przed świętami, na lekcyi niemieckiego, zagadałyśmy się tak energicznie, że nie słyszałyśmy nawoływań Niemki. Na domiar naszego nieszczęścia zaczęłyśmy się śmiać.

Tego już było dla *fasy* za wiele. Chwyciła pióro, zapisując w rubryce dziennika: „Złe zachowanie“ nasze nazwiska.

Ocuciłyśmy się przejęte grozą, dyszące zemstą. Po skończonej lekcyi, *przychodnie* poszły do domu, zostałyśmy same, oblegając katedrę. Otworzyłam dziennik. Niemka nie żartowała. Nazwiska nasze wypisane wielkiemi literami czerniały na białym papierze. Byłyśmy przekonane, że stoimy pod pręgierzem!

— Nagroda przepadła! — odezwała się tragicznie Helenka.

— Co począć, co począć! — szeptałyśmy

(D. c. n.)

Mowa posła dra Rutowskiego

w sprawie szkół przemysłowych, wypowiedziana na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 29 marca b. r. — według stenogramu.

(Ciąg dalszy)

Moi Panowie! Zrobiono już niejedno w tym kierunku, niestety jednak dotąd za mało. Przez cały szereg lat staczano walkę o utworzenie krajowych komisyi dla spraw szkół przemysłowych któreby były ciałami doradczemi władz naczelnych krajowych. Idzie o stworzenie organów, któreby były ogniwami łączącemi zarząd centralny oświaty z autonomią — ażeby ten zarząd centralny poznał rzeczywiste potrzeby i właściwości kraju, narodowe i lokalne stosunki i do nich się mógł zastosować. Przeciw utworzeniu takich krajowych komisyj prowadzono z tamtej strony Izby walkę z całą zaciętością, a w centralnej komisyi dla spraw szkół przemysłowych walka ta wystąpiła także na jaw.

Przypominam Panom, że gdy przed kilku laty kwestya utworzenia, a raczej uznania istniejącej już i przez sam kraj utworzonej krajowej komisyi dla Galicyi została poruszoną, odnoszący się do tego wniosek został odrzucony (w komisyi centralnej — przyp. Red.) 13 głosami przeciw 11. Po kilku latach jednak rząd doszedł do przekonania, że na polu szkolnictwa przemysłowego właściwości krajów i ich odrębne potrzeby tak bardzo są uwzględnienia godne, że i zarząd centralny działałby o wiele korzystniej, gdyby sobie stworzył takie organa. Wczoraj jednak niestety dowiedzieliśmy się z ust jednego z posłów czeskich, że wprawdzie utworzono taką komisyę, ale że dotychczas rząd do niej się nie udawał. W Galicyi od dawna komisya taka istnieje. Nazywała się ona dawniej „kuratoryą" — i została przez rząd uznana. Pragnąłbym tylko, aby się nie skończyło na tem uznaniu, aby ona nie była jak *lucus a non lucendo*, ale żeby istotnie uważano ją jako ciało doradcze, jako władzę, u której można się poinformować o szczególnych stosunkach i potrzebach kraju — i żeby nie powtarzały się błędy, jakie dawniej zarząd oświaty na tem polu popełniał.

Podniesiono także wczoraj, że niższe gałęzie szkół przemysłowych, mianowicie szkoły uzupełniające, tej są natury, iż potrzebują nie centralnego, lecz autonomicznego zarządu, gdyż uwzględnione być muszą przedewszystkiem potrzeby i czynniki miejscowe, a więc i o organizacyi tych szkół tylko w kraju rozstrzygać można.

Sądzę, iż wszystkie dowody przemawiają za tem, że, jeśli dziełem reorganizacyi szkół przemysłowych dokazano rzeczy szczytnych i dobrych, przecież dokonaćby można jeszcze donioślejszych, wstępując na drogę, po której jedynie postępując zdziałać można w Austryi coś dobrego, to jest troszcząc się więcej o naturę i potrzebę krajów w zakresie państwa, a więc działając nie tylko dośrodkowo, lecz także odśrodkowo. Sądzę, iż jeżeli jako reprezentant kraju, który całą rozpoczętą pracę reformacyjną w kierunku szkolnictwa przemysłowego bez ogródek uznał i popierał, w imieniu tego kraju przemawiam, to także mam prawo do przedłożenia tutaj nie jednej jeszcze sprawy ze stanowiska tego kraju. Zanim jednak wspomnę o stosunkach mego kraju na polu szkolnictwa przemysłowego, niech mi wolno będzie kilka jeszcze zrobić uwag. Wielce szanowny pan mowca generalny, który po mnie mieć będzie głos zechce może potwierdzić moje zapatrywanie, że w Galicyi mianowicie działalność instytucyj centralnych wedle możności popierano i my przypominamy sobie o tem z wielką wdzięcznością, o ile instytucye te ku podniesieniu fachowego szkolnictwa przemysłowego skutecznie u nas działały. Mowca, mający po mnie przyjść do głosu, przyzna także, że we wszystkich kwestyach, o których wiedzieliśmy, że tam rady dostać można, zwracaliśmy się do Wiednia i prosiliśmy tych centralnych instytucyj o wskazówki lub fachową pomoc, których nam też, co z uznaniem wyrażam, z wszelką udzielano gotowością. Jeżeli więc omówię bliżej szczegółowe potrzeby mego kraju, to nie należy tego za jednostronne uważać stanowisko.

Moi panowie! Galicya jest krajem, w którym wielki przemysł nie mógł się dotąd rozwinąć. Powód tego nie leży w naturze kraju, ale nie jest to także naszą winą, lecz jest jednym z grzechów administracyi i polityki państwowej, które wszelkich możliwych dokładały starań, aby powstrzymać rozwój w tym kierunku. Jest to słowo dosadne, ale prawdziwe, jeźli sobie panowie przypomnicie, żeśmy przeszło 20 mieli cukrowni, że usiłowaliśmy w wielu kierunkach wznieść się na poziom wielkiego przemysłu i że wszystkie te usiłowania o to się tylko rozbiły, że państwo na wszelkie możliwe sposoby rozwojowi temu stawiało przeszkody. Jeżeli jest faktem, że np. zakładanie cukrowni urzędowo za „niemiłe zjawisko" było uważane i że następnie całą masą państwowych środków uniemożliwiono wręcz powstanie przemysłu tkackiego w Galicyi, a to samo odnosi się także do wielu innych gałęzi przemysłu, — to nie należy się dziwić, że się teraz do poziomu wielkiego przemysłu wznieść nie możemy. Niestety pozostał przemysł nasz dotąd jeszcze w stadyum rzemiosł i domowej przemysłowej roboty i musimy przedewszystkiem o to się starać, aby przynajmniej pod tym względem uzyskać od państwa poparcie.

Rzeczą to przecież znaną, że ze strony kraju od lat wielu robi się co tylko można z użyciem środków, jakiemi rozporządzamy, aby powetować, co zaniedbano. Na polu szkolnictwa przemysłowego robi się w Galicyi tak wiele, że prawdziwie z dumą na to spoglądać możemy i przyznali to najlepsi znawcy tych spraw w Austryi i z wdzięcznością przypominam sobie, że np.: także jeden z najlepszych znawców w tych kwestyach, wielce szanowny p. poseł dr. Exner niejednokrotnie w wielu pismach, artykułach i odczytach użyczył tego uznania krajowi naszemu.

Sądzę, iż mamy prawo, czyniąc wedle sił naszych wszystko, co możemy, żądać od państwa, aby i ono spełniło to, co jego jest obowiązkiem. A przecież zależało się na tem polu rzeczywiście tak wiele, że kilka cyfr podnieść tu muszę.

Od r. 1880 wzrosły wydatki państwa na szkoły przemysłowe w Austryi z niespełna 700.000 do niespełna 2 milionów złr. W tym roku wynoszą te wydatki 1,978.000 złr. Otóż na Galicyę przypada z tego 76.000 złr. Jeżelibyście panowie wejść chcieli w szczegóły, to zobaczylibyście, że jakkolwiek ostatniemi laty na tem polu administracya państwa uczyniła niejedno z pewną gotowością, to przecież Galicya traktowaną jest po macoszemu i ostatnim jest w Austryi krajem pod względem popierania szkolnictwa przemysłowego przez państwo.

Co do państwowych szkół przemysłowych, to wydaje się na nie w Austryi 966.850 złr, z tego otrzymuje Galicya tylko 46.000 złr., a więc zaledwie 5%. Co do szkół fachowych, zobaczycie panowie, że na ich popieranie wydaje się 609.970 złr., z czego na Galicyę wypada tylko 20.540 złr., a więc 3·37%. Zobaczycie panowie, że na przemysł koronkarski i hafty artystyczne wydaje się w Austryi 30.165 złr., a z tego preliminuje się dla Galicyi tylko 200 złr.

Na przędzalnie i tkactwo wydaje się w Austryi 154.000 złr., Galicyi nie daje się z tego ani centa, na przemysł drzewny i kamieniarski w Austryi 212.000 złr., dla Galicyi z tego 13.000 złr.; na sztukę ceramiczną i wyroby ze szkła 74.000 złr., dla Galicyi tylko 1.000 złr.; na przemysł kruszcowy 110.000 złr., dla Galicyi tylko 6.200 złr.

Jeśli panowie spojrzycie na szkoły rysunków i modelowania, to zobaczycie, że na ten cel wydaje się w Austryi 9.600 złr., Galicyi nie daje się z tego ani centa. Na państwowe szkoły rzemiosł — ma to być tylko experymentem, — obraca się w Austryi 56.000 złr.; z tego nie dostaje Galicya ani grosza. Tytułem subwencyi dla szkół uzupełniających wydaje państwo 108.000 złr, z tego dla Galicyi tylko 5.000 złr.; na muzea 16.000 złr., z tego dla Galicyi 1000 złr.

Moi panowie! Sądzę, że są to cyfry, które zdumiewać muszą każdego, kto ma zmysł i poczucie sprawiedliwości. Jeżeli się potem słyszy o dośrodkowem traktowaniu szkolnictwa, co przecież nie co innego ma znaczyć, jak, że się ile możności jak najwięcej ma łożyć na prowincye niemieckie a mianowicie na Wiedeń, i jeśli się z cyfer tych z drugiej strony widzi, w jaki sposób traktowany jest nasz wielki kraj koronny to przecież powiedzieć trzeba że Galicya niesprawiedliwie jest traktowaną i że postępuje się z nią według zasady, która żadnej nie wytrzymuje krytyki. Bo, moi panowie, jeśli rzeczywiście jest prawdą, że zakreślano szeroko obmyślany plan tego szkolnictwa, aby rozwinąć i podnieść istniejące rodzaje przemysłu, toż i Galicya do poparcia ma pretensyę, gdyż wszelkie do rozwoju przemysłowego posiada warunki. Jeśli się jednak powie, że szkolnictwo to służyć ma do wytworzenia dopiero przemysłu, to i w tym wypadku ma Galicya prawo do żądania, aby w kraju tym całkowitych i wielkich w tym celu użyto środków. Kraj nasz ma wszelkie dla przemysłu przyrodzone warunki; przyznają to wszyscy znawcy. I przyjdzie zaiste czas, że w Galicyi, która z powodu braku wszelkich środków komunikacyjnych, z powodu zaniedbania, niefortunnych pomysłów i błędów państwowej polityki odłogiem leżała, te przyrodzone warunki zwyciężą, że i przemysł także zamieszka i rozwinie się tutaj; na to jednak musi państwo przedewszystkiem pomocnej użyczyć ręki.

Nie chcę panów nużyć szczegółami; pozwolę sobie jednak na niektóre rzeczy zwrócić uwagę waszą. My mamy w Galicyi stary i cenny przemysł domowy; może wielu z panów nie wie o tem, jak bardzo on jest rozwinięty. Odsyłam panów jednak do znawcy, który stosunki te w kraju naszym zna bardzo dobrze, a mianowicie znowu do pana radcy dworu Exnera. Napisał on niedawno temu (czyta):

„Ci, co nie znają galicyjskiego przemysłu domowego, nie zrobili wysoce zajmującego doświadczenia. Przemysł domowy galicyjski jest tak właściwym sobie i w wielu kierunkach zajmującym wytworem, że w całej Europie nie masz nic więcej uwagi godnego".

Skoro już ten przemysł domowy na uwagę zasługuje, co do swych właściwości, bogactwa motywów i narodowego zmysłu artystycznego, to szczególnym on już jest z tego względu, iż utrzymuje on się lub nawet rozwinął bez jakiejkolwiek pomocy, — przeciwnie, — wśród wszelkich możliwych stosunków, które spowodować mogły jego zupełny upadek.

Wydział krajowy galicyjski zwołał niedawno temu wielką ankietę, aby o stosunkach przemysłu domowego zasięgnąć wiadomości.

Dowiedziano się rzeczywiście zdumiewających rzeczy. Ja sam kierowałem tą ankietą, więc pozwolę sobie przytoczyć Wysokiej Izbie niektóre szczegóły, naprzykład co do przemysłu tkackiego. Nie będę tutaj roztrząsać wielkiej kwestyi, czy przemysł domowy ostać się może wobec wysoko rozwiniętego przemysłu fabrycznego, na wszelki sposób są na to dowody, że wśród pewnych stosunków ostać się on może wobec wielkiego przemysłu. Otóż, moi panowie, w Galicyi przemysł tkacki jest nadzwyczaj rozwinięty. W okolicach tych rozwinął się domowy przemysł tkacki, w dawnych czasach dochodząc do rozmiarów przemysłu powszechno-światowego. Jeśli panowie historyę we źmiecie w rękę, to dowiecie się, że t. zw. polskie płótno miało zbyt w całym świecie. Żaglowe płótno z dzisiejszej Galicyi wschodniej było materyałem na żagle floty hanzeatyckiej. Bałtyku, Anglii i Holandyi. To polskie płótno żaglowe szło, jako „lona" i „lonetta" do Hiszpanii, a nawet na morze Śródziemne. Przez Holandyę dostawało się do Batawii i wiadomo, że flota holenderska zaopatrywała się w polskie płótno żaglowe. Drogą lądową dostawało się płótno polskie na południe, do Węgier, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu i krajów bałkańskich. Ten bardzo znaczny wywóz istniał jeszcze w początkach bieżącego stulecia. (D. n.)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(††) W dalszym ciągu obrad nad podatkiem domowym zabiera głos dep. Luzzato jako generalny mowca *pro*, wytykając uciążliwości, wynikające z tego rodzaju podatku i żądając dlatego reform, zwłaszcza dla Tryestu.

Dep. Wildauer z Innsbrucku członek klubu niemiecko-austryackiego, wybrany generalnym mowcą *contra*, wykazuje, iż podatek domowy rujnuje Tyrolczyków materyalnie, a gdy wyznaniowa szkoła dokona ruiny duchowej, to kraj cały przedstawiać będzie uroczy obraz działalności klerykalnych jego posłów. Mowca wykazuje, że przy uchwalaniu podatku domowego w komisyi, głosowali klerykalni posłowie Tyrolu przeciw wniesieniu wyjątkowej ustawy dla Tyrolu. To dało powód do ostrej polemiki.

Dep. Giovanelli z centrum, zarzucił poprzedniemu mowcy, iż w wywodach swoich minął się z prawdą, — co tenże odpiera, podając szczegóły głosowania nad ustawą podatkową w komisyi. Oświadczenia Wildauera stwierdza także dep. Beer.

Po przemówieniu referenta uchwalono odnośną rubrykę.

Przy „podatku zarobkowym" po przemówieniu dep. Fiegla uchwalono na wniosek dep. Romaszkana zamknięcie dyskusyi. Do głosu *pro* nikt nie był zapisany; generalnym mowcą *contra* wybrano dep. Sommarugę.

Omawia on kwestyę podatku osobowego, z powołaniem się na oświadczenia ministra skarbu i porównywa podatki państwowe z gminnemi, domagając się, aby gminom pozostawiono pewne źródła dochodów, gdyż dodatki do podatków doszły do niebywałej wysokości a obejść się bez nich niepodobna, obracane bowiem bywają na istotne i niezbędne potrzeby miast. Stosunek tych podatków wymaga uregulowania, nie mniej, jak uwzględnić rząd powinien słuszne żądania gmin, aby przyczyniał się do ponoszenia kosztów za załatwianie spraw „w poruczonym zakresie działania". (*Oklaski.*)

Przy „podatku dochodowym" wykazywał dep. Ghon niewłaściwość instytucyi „mężów zaufania", którymi są zwykle ludzie nie mający o rzeczy pojęcia, rozumniejsi bowiem nie chcą piastować tej wstrętnej godności. Stąd pochodzi, iż podatek ten fałszywie bywa wymierzany.

Dep. Hevera podnosi, iż sposób wymierzania i pobierania podatku dochodowego od kolei żelaznych jest niesłuszny, gdyż pobiera się go tam, gdzie się zarząd kolei znajduje, skutkiem czego gminy w tych tylko miastach nakładają dodatki gminne na koleje, podczas gdy inne gminy, przez które kolej także przechodzi, korzystać z tego nie mogą. Stąd pochodzi, iż gminy ponosić muszą koszta agend policyjnych, dotyczących spraw kolejowych a żadnego za to nie mają odszkodowania. Mowca stawia rezolucyę, aby gminy miały prawo do poboru podatku dochodowego od kolei, według długości linii kolejowej, przechodzącej przez obszar gminy.

Dep. Menger, jako generalny mowca *contra*, żąda co rychlej zaprowadzenia progresywnego podatku osobowego. Towarzystwa zaliczkowe i kredytowe powinny być wolne od podatków dochodowych; państwo straciłoby przez to zaledwie 150.000 złr. rocznie, a szkodę tę powetowałoby się stokrotnie.

Przy rubryce „należytości za egzekucye podatkowe" wziął dep. Rosenstock w obronę ministra skarbu przeciw zarzutom, iż egzekwowanie podatków odbywa się za ostro a stopa procentowa od zaległości podatkowych jest za wysoka. Mowca kończy, jednak apostrofą do rządu, aby w drodze ustawodawczej usunął istniejące uciążliwości i powodował się, jeśli już nie łagodnością, to przynajmniej sprawiedliwością. (*Oklaski z prawicy.*)

Dep. Kreuzig domagał się obniżenia stopy procentowej od zaległych podatków; procent szósty jest za wysoko obliczony i nęka niższe klasy ludności.

Przy rubryce „cło" przemawiali Tuerk i Schwab wznawiając swoje zeszłoroczne rezolucye,

Następnie przeszła Izba do „podatków pośrednich" i rozpoczęła obrady nad pierwszemi tytułami; tej rubryki po przemówieniu Angerera i Nabergoja przerwano posiedzenie do jutra.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 kwietnia.

Zdaje się rzeczą pewną że w maju zbierze się dodatkowa sesya Rady państwa, gdyż prawica stanowczo, jak mówią, miała się tego domagać. We wtorek zgromadzili się „mężowie zaufania" prawicy, celem ułożenia programu prac na sesyę wiosenną. Ze wszech stron nalegano o załatwienie zaległych przedłożeń. Ostatecznie zgodzono się, iż w bieżącym roku parlamentarnym wejść mają pod obrady Izby następujące projekta ustaw: Budowa kolei wicynalnej Rzeszów-Jasło, objęcie w zarząd państwowy pierwszej węgiersko-galicyjskiej i zachodnio-węgierskiej kolei żelaznej, zwolnienie od należytości stemplowych galicyjskich i bukowińskich aktów, dotyczących wykupna propinacyi, ustawa karna o fałszowaniu pokarmów, zmiana ustawy o podatku domowym dla Tyrolu, uregulowanie kwestyi gmin wyznaniowych, wprowadzenie podatku giełdowego i wniosek Chamca o ulgach należytościowych.

Członkowie „Koła polskiego" żądali, jak pisze *Neue Fr. Presse*, aby rząd przedłożył ustawę, zwiększającą personal sądowniczy w Galicyi. Prawica obiecała żądanie to poprzeć, gdyż jest ono nietylko sprawą Koła polskiego, lecz leży także w interesie państwa i ponieważ od załatwienia tej kwestyi zależy pospieszna i dobra opieka prawna.

Prawica domaga się, aby w maju odbyło się 20 posiedzeń Izby, a co do programu prac parlamentarnych, ma w tych dniach nastąpić ostateczne porozumienie się z rządem.

Dziennik rządowy wiedeński donosi, iż ustawa o spadkach włościańskich zyskała sankcyę monarszą.

Z Austro-Węgier.

Reakcyjne dążności naszego ministra oświaty nie będą chyba dla nikogo nowiną Ciekawem jest jednak i charakterystycznem ostatnie jego rozporządzenie, mocą którego zabronione prawnie publikacye mogą się znajdować w bibliotekach rządowych tylko w oddzielnem przechowaniu. Użytkowanie z nich może być dozwolone wyłącznie osobom zasługującym na zaufanie, w celach ściśle naukowych i tylko w obrębie lokalu bibliotecznego. W osobnym protokóle będą uwidocznione: data użycia książki, imię i nazwisko, oraz charakter i mieszkanie użytkującego.

Z powodów łatwo zrozumiałych wstrzymujemy się od komentowania tego rozporządzenia p. Gautscha.

Jak donoszą *Narodni Listy*, wybory do Sejmu czeskiego rozpisane zostaną na koniec maja i początek czerwca. Obecność marszałka krajowego ks. Lobkowitza w Wiedniu ma być w związku z tą sprawą. Równocześnie wspominają także o kompromisie co do wyborów sejmowych z wielkiej własności czeskiej między partyą feudalną i liberalno-niemiecką. Rokowania w imieniu obu partyj prowadzą ks. Karol Schwarzenberg i baron Aerenthal. Ostatni obliczył, iż stronnictwu wierno-konstytucyjnemu należy się 25 mandatów; wielka własność feudalna przyznaje mu 15, a zapewne zgodzi się na 12 mandatów. Jeżeli kompromis przyjdzie do skutku, natenczas wprowadzonąby została także analogiczna zmiana sejmowej ordynacyi wyborczej, a grupy czeskiej wielkiej własności byłyby rozłożone na kilka kół wyborczych. Decyzya co do kompromisu ma nastąpić już w najbliższych dniach.

W sejmie węgierskim przyjęto wczoraj ustawę wojskową w trzeciem czytaniu, wraz z wnioskami Gajaryego, dotyczącemi ulg dla jednorocznych ochotników. Natomiast o wiele dalej w tej kwestyi idące wnioski Nagyego odrzucono przy drugiem czytaniu. W ten sposób spotrzebowała Izba poselska trzy miesiące czasu na załatwienie tej sprawy.

W przyszłym tygodniu wejdzie ustawa wojskowa na porządek dzienny Izby magnatów, a równocześnie zapewne obradować nad nią będzie austryacka Izba panów, poczem ustawa ze stosowną zmianą § 14 dostanie się do Izby poselskiej. Gdy zaś rząd bezpośrednio po sankcyonowaniu ustawy wojskowej wniesie ustawę o kontyngencie rekrutów na r. 1889 przeto asenterunek będzie mógł nastąpić z początkiem maja.

Sejmowa komisya dla nietykalności posłów jednogłośnie uchwaliła wnieść w Izbie wydanie Rohonczyego, gdyż oskarżenie opiewa, iż tenże miał zamiar rozmyślnego zabójstwa.

Cesarz przybył przedwczoraj do Wiednia, a powróci dzisiaj do Pesztu. Tego roku będzie cesarz obecnym przy manewrach końcowych czterech korpusów armii, a mianowicie: przy manewrach korpusu grackiego, które się odbędą od 4 do 7 września w dolinie Lavant; następnie przy manewrach korpusu temeszwarskiego, które odbędą się między 8 a 12 września w okolicy Aradu, wreszcie przy manewrach korpusu josefstackiego i berneńskiego, które pomiędzy 11 a 14 września odbędą się w okolicy Zwittau, Chrudim Chrast.

Według *Reichswehr Ztg*, zostały już wydane ostateczne rozporządzenia w sprawie przeniesienia komendy korpusu z Berna do Przemyśla. W Bernie nie będzie żadnej wyższej komendy wojskowej. W Przemyślu ma być zbudowany osobny gmach dla komendy.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki po długiej i bardzo ożywionej rozprawie przyjął d. 2 b. m. paragraf 7 ustawy o zaopatrzeniu robotników na wypadek starości Projekt rządowy, przyjęty także przez komisyę, wyznacza 70 lat jako wiek, od którego ma się zacząć wypłata renty dożywotniej z powodu starości. Wielu posłów ze stronnictwa liberalnego, konserwatywnego i wolno-konserwatywnego przemawiało przeciw temu, twierdząc, że mało który robotnik doczeka tak późnego wieku. Takie zdanie wypowiedział najpierw hr. Udo Stolberg, — a Rickert ze stronnictwa wolnomyślnego nazwał przepis, zawarty w tym paragrafie, szyderstwem z socyalnej polityki. P. Struckmann ze stronnictwa narodowo-liberalnego doradzał, aby raczej wyrzec się zaopatrzenia na starość, jeżeli to zaopatrzenie tak późno ma następować, a natomiast podwyższyć rentę na wypadek nieudolności do pracy Wielu posłów domagało się wyznaczenia 65 lat jako kresu, od którego ma się zaczynać zaopatrzenie na starość, a p. Bebel ze stronnictwa socyalno-demokratycznego żądał uchwalenia 60 lat. Atoli minister Botticher wystąpił przeciw wszelkim poprawkom i wykazywał, że w razie przyjęcia 65 lat za kres, od którego miałaby zaczynać się renta dożywotnia musianoby nałożyć na robotników przeszło dwa razy większą opłatę do funduszu zaopatrzenia a skarb cesarstwa musiałby dopłacać o 19 prc. więcej; zresztą zmiany, porobione w ustępach ustawy o warunkach i znamionach nieudolności do pracy, oraz ustępy o zaopatrywaniu wdów i sierot są dostateczną kompensatą. Ministra Böttichera popierał gorąco członek stronnictwa środkowego br. Frackenstein. — Wreszcie przyjęto tę część ustawy według wniosku komisyjnego i rządowego.

W miejsce utraconych okrętów wojennych w burzy na wodach samoańskich wysyłają Niemcy dwa inne okręty i około 320 załogi. Chodzi tu o pośpiech, bo Północna Ameryka już na pierwszą wiadomość o nieszczęściu, jakie jej okręty spotkało, wysłała bezzwłocznie rozkazy do trzech okrętów wojennych, będących w służbie na wodach pobliskich i wysłała je na wody samoańskie.

Niektóre dzienniki doniosły, że król Wirtemberski, który dla zdrowia bawi w Nizzy, miał groźne ataki omdlenia, zapowiadające bliski koniec. Ze Stuttgartu donoszą jednak, że tam nie miano żadnej o tem wiadomości Przy tej sposobności przypomnieć można, że tenże król Wirtemberski był także przedmiotem różnych napaści ze strony dzienników bismarkowskich między innemi za to, że na miejsce pobytu dla podtrzymania warunków życia wybrał z porady lekarskiej francuskie miasto Nizzę, zamiast którego włoskiego.

Proces przeciwko lidze patryotycznej.

Prawie równocześnie, kiedy zaczęła się szerzyć pogłoska o ucieczce Boulanger'a do Belgii, przed paryskim sądem policyi poprawczej rozpoczął się proces przeciwko zarządowi ligi patryotycznej, od pewnego czasu całkowicie oddanej bulanżyzmowi. Opinia publiczna upatruje w tym procesie pierwsze próbne starcie obecnego rządu z bulanżyzmem i dla tego przywiązuje wielką wagę do przebiegu obrad i wyniku badania sądowego.

Imiona oskarżonych znane są już naszym czytelnikom: jest-to prezydent ligi Deroulède i członkowie zarządu Richard, Gallian, senator Naquet oraz trzech deputowanych. Laguerre, Laisant i Turquet. Obradom sądowym przewodniczy Gillet. Oskarżenie dotyczy przynależności do stowarzyszenia, niedozwolonego przez władze i do stowarzyszenia tajnego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Deroulède oznajmia, iż liga nigdy nie była stowarzyszeniem tajnem Jej cele były jawne i wszystkim dobrze znane, dążyła jedynie do podniesienia stanowiska i powagi ojczyzny, tak na zewnątrz, jak i wewnątrz. Na zarzut co do wojskowej organizacyi ligi, tłomaczy Deroulède, że wyrażenie „mobilizacya" jest wprawdzie zapożyczone z języka wojskowego, ale organizacya ligi miała na celu jedynie akcyę wyborczą i rozwiązanie Izb, nie należy więc mięszać celów czysto-politycznych ze sprawą karną. Zresztą chodziło także o uwolnienie się od niedyskrecyi urzędników pocztowych, którzy od pewnego czasu nieprawnie otwierali korespondencyę zarządu ligi. W końcu oświadczył Deroulède, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za postępowanie zarządu ligi, ponieważ sam redagował wszystkie odezwy i rozporządzenia centralnego komitetu ligi.

Laguerre w zeznaniu swem zwrócił uwagę na to, iż we Francyi jest mnóstwo stowarzyszeń, nie mających upoważnienia władzy, a jednak tolerowanych; prześladowanie ligi jest jedynie dziełem stronności politycznej, ponieważ nie prześladowano jej wówczas, kiedy swą energiczną akcyą przyczyniła się w znacznej mierze do wyboru Carnot'a na prezydenta republiki.

Niezmiernie śmiałem było zeznanie Laisant'a, który przypisał sobie pomysł nowej organizacyi ligi, biorąc na siebie odpowiedzialność za ową inkryminowaną „mobilizacyę" ligi. Gdy przewodniczący zwrócił jego uwagę na ustawy przeciwko stowarzyszeniom tajnym, Laisant odpowiedział: „Wiedziałem o istnieniu tych artykułów prawnych, będących anachronizmem w naszem ustawodawstwie, mniemałem jednakże, iż ze względu na honor republiki, nie będą nigdy zastosowane w praktyce".

Dotychczasowe zeznania świadków wypadły po myśli oskarżonych z wyjątkiem zeznania Apte'go, także jednego z członków ligi, który w silnej przemowie piętnował rewolucyjny charakter ligi.

O godzinie 5 po południu przerwano obrady, poczem publiczność urządziła owacyę ligistom, najdonioślej rozlegały się okrzyki „Niech żyje Laguerre!" Policya rozproszyła manifestantów.

Ucieczka Boulanger'a.

Ostatnie wiadomości o Boulangerze są tak sprzeczne, iż nic pewnego o miejscu jego pobytu powiedzieć się nie da. Jedni utrzymują, że od dwóch dni znajduje się już w Brukseli, inni twierdzą, że ukrywa się w jakiemś bezpiecznem miejscu w Paryżu, inni znowu prawią, że wyjechał do Brukseli, ale po drodze wysiadł z wagonu i zmienił kierunek podróży. To tylko jest pewnem, że Boulanger ukrył się przed sądem senatu.

Wczorajsze dzienniki paryskie ogłaszają odezwę Boulangera, datowaną z Brukseli 2 kwietnia, w której Boulanger utrzymuje, iż obecny rząd, który sprawuje swą władzę wbrew opinii i sumieniu publicznemu, usiłował zmusić generalnego prokuratora do wystąpienia ze skargą przeciwko Boulanger'owi, która miała być wytoczoną przed wyjątkowy sąd, ukonstytuowany na mocy ustawy wyjątkowej. „Nigdy nie zgodzę się na to, — pisze Boulanger w swej odezwie, — aby mię poddano jurysdykcyi senatu, składającego się z ludzi zaślepionych osobistemi namiętnościami, nierozsądnem uprzedzeniem i świadomością własnej niepopularności. Powinność, jaką wkładają na mnie głosy wyborców francuskich i opinia ogromnej większości kraju, zabrania mi poddać się czynowi samowoli, zmierzającej do stłumienia naszych swobód, pokrzywdzenia ustaw i pogwałcenia woli narodu. W tym dniu, kiedy wezwany będę przed naszych zwykłych sędziów, albo przed sąd przysięgłych, odpowiem na oskarżenie, któremu zaprzeczył już zdrowy rozsądek i opinia publiczna Będę sobie miał za honor stanąć przed sądem ludzi, którzy potrafiliby być sprawiedliwymi sędziami pomiędzy krajem, a tymi, którzy go od dawna wyzyskują i demoralizują. Aż do tej chwili pozostanę w tym kraju wolności, bez ustanku pracując nad oswobodzeniem mych współobywateli i wyczekiwać będę chwili, kiedy z wyborów powszechnych powstanie wolna, uczciwa i sprawiedliwa republika".

Pomimo, że odezwa Boulangera datowana jest z Brukseli, wiadomości od korespondentów brukselskich zaprzeczają, iżby widziano Boulangera w tem mieście. Najświeższe numera dzienników bulanżystowskich także podają sprzeczne wiadomości.

La Presse zamieszcza artykuł pióra Laguerre'a, w którym powiedziano, iż Boulanger wyjechał z Francyi, ulegając natarczywym namowom swych przyjaciół, którzy dowiedzieli się, iż szajka, która dzierży władzę, powzięła zamiar stawienia go pod sąd wyjątkowy i postanowiła nie wypuścić go żywcem z swych rąk. Końcowy ustęp artykułu brzmi: „Podczas nieobecności Boulangera będziemy prowadzić dalej walkę o rewizyę konstytucyi i o ustanowienie republiki narodowej".

W ostatniej chwili powstała pogłoska iż do ucieczki Boulanger'a przyczynił się w pierwszym rzędzie dymisyonowany generalny prokurator Bouchez, który miał zakomunikować generałowi, iż w ręce rządu dostały się ważne dokumenta, kompromitujące Boulanger'a, a zawierające dowody na to, iż bulanżyści usiłowali demoralizować armię i mieli niedozwolone stosunki z obcemi mocarstwami.

Według powszechnego mniemania ucieczka Boulanger'a zaszkodzi popularności jego stronnictwa.

Z Rumunii.

Gabinet rumuński jest obecnie w stanie przesilenia z powodu sporu, jaki wybuchł w jego składzie. Minister sprawiedliwości, Vernesco ogło-

sił kilka ważnych nominacyj na członków trybunału i apelacyi. Te nominacye stały się powodem sporu; koledzy ministeryalni zażądali cofnięcia tych nominacyj, ale bez skutku. Członkowie trybunału odroczyli nawet zwykłe sesye, aby się nie zetknąć z nowo - mianowanymi kolegami.

Upieranie się ministra sprawiedliwości przy swoich nominacyach skłoniło cały gabinet do podania się do dymisyi. Kto będzie powołany do utworzenia nowego gabinetu, dotąd nie wiadomo. Prawdopodobnie dotychczasowy prezes gabinetu Rosetti będzie znowu do tego powołanym. Pośpiech w utworzeniu się nowego gabinetu jest potrzebny przez wzgląd na to, że budżet dotąd jeszcze nieuchwalony, a wniosek rządowy o uchwalenie dodatkowych kredytów na wykończenie fortyfikacyi jest również nagły, aby roboty mogły się rozpocząć co rychlej.

Kronika.

Kraków, 4 kwietnia

Wystawa projektów na budowę teatru przedłużona została do dnia 7 b. m., t. j. niedzieli, do godziny 2 po południu, poczem stanowczo zamkniętą będzie. Wystawa otwartą będzie tak jak i dotąd od godz. 11 rano do 4 po południu — wstęp bezpłatny.

Komisya teatralna zaproszoną została na sobotę tj. 6 bm. o godz. 3 po południu na posiedzenie w sali radnej, gdzie są wystawione projekty. Na posiedzenie również zaproszeni zostaną miejscowi autorzy trzech nagrodzonych projektów, celem udzielenia członkom komisyi wszelkich wyjaśnień, co do wykonanych przez nich planów. Protokół i orzeczenie sędziów konkursowych rozesłane zostało pomiędzy członków komisyi w zapieczętowanych kopertach.

Wzorowa administracya skarbowa. Według ustawy z dnia 28 marca 1889 Dz. u. p. Nr. 32 Dz. p. p. państwowe losy zagraniczne, których obieg był dotychczas dozwolony i prywatne losy węgierskie winny być urzędom podatkowym po dniu 28 kwietnia br. przedstawione do ostemplowania, a to pod rygorem ciężkich kar skarbowych. Ponieważ ustawa obowiązuje od dnia ogłoszenia, tj. od dnia 29 marca br., przeto ostemplowanie powinno się już było rozpocząć dnia 30 marca. Tymczasem tutejszy główny urząd podatkowy i zbiorowy na zapytanie oznajmia stronom, że ostemplowanie rozpocznie się dopiero z dniem 16 bm. i że na razie żadnych zgłoszeń do ostemplowania losów nie przyjmuje, gdyż urząd ten urzędownie nie jest jeszcze zawiadomiony o nowej ustawie, nie posiada jeszcze stosownych druków, pieczęci, które się podobno dopiero w Wiedniu robią itd. Ogłoszona w dzienniku ustaw państwa ustawa obowiązuje wszystkich, zarówno władze i publiczność, a jest to objawem wyższego niedołęstwa naszej administracyi skarbowej, że przez zaniedbanie potrzebnych przygotowań pozbawia się publiczność 30 dniowego terminu ustawowego tak, że w Krakowie z pominięciem 2 niedziel i 1 święta, w które to dnie urząd podatkowy dla publiczności jest nieprzystępny, właściwie 9 dni tylko przysługiwać będzie do podania losów do ostemplowania. Rozumie się, w tak krótkim czasie niepodobna będzie urzędowi podołać olbrzymiemu zadaniu ostemplowania tysięcy losów, a wskutek tego liczne strony popadną bez winy w kontrowersye. Warto też nacechować tę bezwzględność, która przy zachowaniu [illegible] ze strony ministerstwa skarbu dałaby się ominąć.

Kościół św. Barbary zbadany zostanie niebawem przez komisyę policyjno-budowniczą, w skład której wejdą pp. dyrektor budownictwa Niedziałkowski, radcy Zawiłowski i Szymkiewicz, oraz naczelnik straży ogniowej Eminowicz, a to w kwestyi wyjaśnienia jakiego miejsca na wybicie nowych drzwi. Z powodu bowiem bardzo licznych zebrań, jakie się w tym kościele odbywają, a szczególniej wieczornej porze, jest rzeczą pożądaną, aby ciasnota drzwi głównych nie spowodowała smutnej w następstwa katastrofy.

W Czytelni akademickiej odbyło się onegdaj walne zgromadzenie na którem ustąpił cały dotychczasowy wydział tego Stowarzyszenia, z powodu uchwalonego na zebraniu wotum nieufności. Nowy wydział wybranym zostanie zapewne dopiero po feryach wielkanocnych.

Z uniwersytetu. P. Witold Nałęcz Chwalibogowski, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Krzyż na placu Aryańskim, pod którym złożone były zwłoki rosyjskiego pułkownika Sergiusza Panina, został wczoraj usunięty. Komisya złożona z urzędników magistratu, fizyk miejski, oraz przedstawiciele władz wojskowych towarzyszyli aktowi ekshumacyi, na który przyjechał umyślnie rosyjski kapitan sztabowy Adaridin. Odkopano kilka czaszek, z których jedną uznano za należącą niegdyś do zabitego w Krakowie Panina. Wydobyte szczątki oddane zostały Rosyaninowi, a przy przewiezieniu wykopaliska w trumnie na dworzec kolejowy oddawali ułani honory wojskowe. Liczne grono wojskowych wraz z komenderującym księciem Windischgraetzem przybyło na plac o godz. 4 po południu podczas przewiezienia odkopanych szczątków na kolej. Pułkownik Panin zabity został w Krakowie przez patryotę mieszczanina Orcewicza w czerwcu 1768 roku.

Koncert Towarzystwa muzycznego, przypadający w piątek 12 b. m., zapowiada się nader interesująco. Panna Józefa Szlezygier, primadonna opery warszawskiej, śpiewać będzie kilka aryi operowych, któremi oddawna podbiła warszawską publiczność, jak Arya Cherubina z „Wesela Figara" Mozarta i sławny Polonez z „Mignon" Thomasa, nie śpiewany u nas od czasów pamiętnych występów Reszkówny. Prócz tego usłyszymy szereg pieśni naszych kompozytorów. W koncercie weźmie również udział gorąco zawsze witana i z dniem każdym doskonalsza orkiestra amatorska.

Flisacy. Przedwczoraj przeszło przez Kraków kilkudziesięciu flisaków z Niepołomic, którzy zawezwani zostali przez pruską firmę do Pułtuska za Warszawę, skąd będą transportować Wisłą do morza wycinane z tamtejszych lasów zakupionych przez Prusaków drzewo i to w ogromnych ilościach.

Ekspozytura dyrekcyi policyi w Oświęcimie, gdzie przełożonym jest koncepista p. Mazurkiewicz, rozpoczęła swą czynność z dniem 1 kwietnia w zabudowaniu dworca kolejowego. Oddanie kancelaryi ze strony dyrekcyi kolei Północnej, reprezentowanej przez naczelnika stacyi p. Jezierskiego i nadinżyniera p. Rychtera, delegowanemu dyrekcyi policyi krakowskiej komisarzowi p. Kolaskowi nastąpiło w dniu 30 marca.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie donosi, że usunięto już przeszkodę na szlaku między Radziszowem a Skawiną i z dniem 2 kwietnia b. r. pociągiem osobowym Nro 311 podjęto na nowo bez przesiadania przewóz osób, jakoteż przewóz towarów uchylając jednocześnie ruty posiłkowe.

Przerwa w komunikacyi między Skawiną a Radziszowem w miejscowości Rzozów została naprawioną. Roboty koło usuniętego nasypu prowadzone były dniem i nocą. Pierwszy pociąg ze Suchy do Skawiny przeszedł przez naprawione miejsca w dniu 2 b. m.

Lwów 3 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Dzisiaj po południu odbył się pogrzeb ś. p. dra Alfreda Biesiadeckiego. Pomimo deszczu i zimna na godzinę przed wyruszeniem konduktu kilkotysięczny tłum publiczności zalegał plac Halicki, przy którym znajduje się dom zmarłego i sąsiedni plac Bernardyński. Na czele żałobnego pochodu szli liczni lekarze w szeregach, następnie duchowieństwo (kondukt prowadził infułat ks. Jurkowski), wóz zaś żałobny otoczyli delegaci Akademii umiejętności, uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, oraz wszystkich polskich Tow. lekarskich. Za trumną szła rodzina, marszałek krajowy hr. Tarnowski, namiestnik hr. Badeni i komenderujący ks. Wirtemberski, dalej urzędnicy, profesorowie wszechnicy z odznakami, lekarze wojskowi, bardzo wielu lekarzy przybyłych z prowincyi. Z Krakowa wiele osób przybyło, między temi dr. Weigel, prof. Rydygier, dr. Paszkowski, dr. Madurowicz, dr. Browicz itd.

Ponieważ zmarły wyraził życzenie, aby wieńców nie składano na jego trumnę, uszanowano więc tę ostatnią wolę i zamiast wieńców złożono do dziś kilkaset złr. na rzecz funduszu wdów i sierot po lekarzach.

Nad otwartym grobem, po skończonej ceremonii religijnej pierwszy przemówił prof. dr. Rądziszewski imieniem krakowskiej Akademii umiejętności, następnie prof. Rydygier imieniem wszechnicy krakowskiej, dr. Paszkowski im. krak. Tow. lekarskiego, redakcyi *Przeglądu lekarskiego* i byłych uczniów zmarłego; dr. Krówczyński pożegnał zwłoki im. rodziny, lwow. Towarzystwa lekarskiego i ogółu lekarzy galicyjskich, a w końcu prezes Tow. weterynarzy dr. Kubicki imieniem tegoż Towarzystwa, szkoły weterynaryjnej i redakcyi fachowego pisma weterynarskiego.

Zewsząd otrzymała rodzina mnóstwo telegramów, a między temi z Krakowa od Tow. lekarskiego, Akademii umiej., rektora p. Kasparka. Dr. Majer napisał bardzo serdeczny list do wdowy, usprawiedliwiając się, że z powodu niedyspozycyi nie może osobiście przybyć na pogrzeb.

Z Warszawy od prof. Baranowskiego, od Tow. lekarskiego; z Poznania od wydziału Tow. lekarzy i przyrodników, od Towarzystwa lekarskiego, Tow. przyjaciół nauk, redakcyi *Nowin lekarskich*, dalej od Tow. pow. z Nowegotargu, Sokala, Chrzanowa, Podhajec, Gródka itd.; wreszcie prywatne: od hr. Alfreda Potockiego z Cannes, hr. Romana Potockiego z Wiednia, namiestnika Lebla z Morawy itd.; w końcu od ministra F. Zaleskiego, prof. Osera, redaktora Schepsa (który osobiście przybył na pogrzeb) itd.

Dziś po południu zmarł dr. Żmurko Wawrzyniec, znakomity profesor matematyki na wszechnicy tutejszej.

Dr. Żmurko urodził się w Jaworowie 1824 r. Do szkół średnich uczęszczał w Przemyślu, następnie słuchał wykładów matematyki w Wiedniu. W roku 1848 mianowany docentem matematyki wyższej przy politechnice wiedeńskiej, otrzymał w roku 1851 katedrę tejże umiejętności w ówczesnej akademii technicznej we Lwowie. W listopadzie r. 1871 objął Żmurko stanowisko profesora uniwersytetu i wytrwał na niem do końca życia. W latach 1873 i 1880 był prodziekanem fakultetu filozoficznego, w r. 1879 dziekanem, w r. 1885 rektorem, zaś w roku następnym prorektorem uniwersytetu. W roku 1870 mianowany członkiem honorowym Towarzystwa przyjaciół nauk ścisłych w Paryżu, był nadto od r. 1872 członkiem Akademii umiej. w Krakowie, oraz członkiem korespondentem Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu. Był również członkiem czynnym galic. Towarzystwa gospodarczego we Lwowie. Liczne jego prace matematyczne znane są szerszemu światu. Zmarły profesor był ojcem wielce utalentowanego malarza Franciszka Żmurki.

Zmarli. Marya Wałkowińska, córka znanego obywatela Karola Wałkowińskiego, zmarła w Krakowie w 18 roku życia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 5 b. m. na placu Szczepańskim i na ulicy Szczepańskiej.

Subsydya dla kościołów. Z kwoty 10.000 złr., przeznaczonych przez radę zawiadowczą kolei Karola Ludwika, z okazyi jubileuszu 40-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa, na cele budowy i restauracyi kościołów w Galicyi, namiestnik przeznaczył na rzecz jużto budowy, jużto restauracyi kościołów i cerkwi: w Wilkowicach, Zagóreczku, Hlebówce i Korolówce po 100 złr.; w Toporowie i Szczurowej po 200 złr.; w Regulicach, Rżniatowie i Dolinie po 100 złr.; w Gorlicach i Bieczu po 300 złr.; w Czyrnej, Obertynie, Wasylkowcach, Wiązownicy, Wistowej i Rudzie po 100 złr.; w Gwoździcu, Kossowie i Chocimiu po 200 złr.; w Jabłonowie, Kutach, Dukli, Mszanie Dolnej, Jodłowniku, Mirocinie, Stankowej i Zboiskach po 100 złr.; w Sądowej Wiszni i Nadwórnej po 300 złr.; w Krynicy, Zakopanem i Szczawnicy Wyżnej po 200 złr.; w Zwierniku i Olszanicach po 100 złr.; w Glinianach, Horodkowie, Piaskach, Czułowicach, Woli Rafałowskiej, Zalesiu, Waniowcach, Bukowsku, Daliowej, Orzechowcu, Nowosielicy i Żniatynie po 100 złr.; w Starem Mieście i Wanowicach po 200 złr.; w Skolem 300 złr.; w Trześni, Chodaczkowie i Ihrowicy po 100 złr.; w Tarnowie 300 złr.; w Husnem 100 złr.; w Tyńcu 200 złr.; w Kościelnikach, Ochrymowcach, Chilczycach, Olesku, Wicynie, Mokrotynie, Rozdole i Kochawinie po 100 złr.; w Mostach i Żurawnie po 200 złr.; na naprawę kościoła przy klasztorze OO. Paulinów na Skałce w Krakowie 200 złr.; na cerkiew w Żydaczowie 300 złr.; na budowę kościoła przy klasztorze PP. Sakramentek we Lwowie 300 złr.

Ze Stowarzyszeń.

= Doroczne walne zgromadzenie krakowskiego klubu cyklistów odbędzie się w dniu 5 bm. (piątek) o godz. 8 wieczorem.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistę skarbowego, Tadeusza Oknińskiego, komisarzem, zaś praktykanta konceptowego, Edwarda Patryna, koncepistą skarbowym.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela a tymczasowego nauczyciela kierującego szkoły 4-klasowej męskiej w Dobromilu, Józefa Czopanowskiego, stałym nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Dobromilu; tymczasowego nauczyciela w Żabiu-Słupejec, Józefa Burkhardta, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Żabiu-Słupejec; tymczasowego [illegible] w Kozłowie, Leopolda Wilhelma, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kozłowie; tymczasowego nauczyciela kierującego w Wyciążach, Ludwika Urbańskiego, stałym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Wyciążach.

Kandydat notaryalny w Stanisławowie, Norbert Mokrzycki, został mianowany notaryuszem w Starej Soli, a Józef Narajewski ze Lwowa notaryuszem w Dynowie.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł radcę policyi, dra Zenona Korotkiewicza z Krakowa do Lwowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 6 kwietnia: Gościnny występ Romana Żelazowskiego: „Montjoye", komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

W niedzielę 7 kwietnia popołudniu: „Awantura przy ulicy Floryańskiej", „Chrapanie z rozkazu" i „Łobzowianie".

Wieczorem: Gościnny występ Romana Żelazowskiego: „Właściciel Kuźnic", komedya w 5 aktach Jerzego Ohneta.

Dział ekonomiczny.

Bilans galic. Banku hipotecznego we Lwowie za r. 1888 wykazuje, po odpisaniu strat w kwocie 35.132 złr., czystego zysku 356.635 złr. Po strąceniu przepisanych statutami kwot na tantiemy i po zasileniu zapasowego funduszu, pozostała kwota odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 10 od sta, — rada nadzorcza przedłoży tedy walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów, które odbędzie się d. 15 b. m., wniosek na wypłatę kuponu od akcyj, płatnego d. 1 lipca b. r. po 10 złr. od sztuki.

Ostemplowanie losów i papierów premiowych. Austro-węgierski Bank ogłasza, że tak w zakładzie swoim centralnym, jak i w filiach swoich w całej Przedlitawii, uskutecznia ostemplowanie wszystkich przed 29 marca b. r. deponowanych, lub też zastawionych losów bez pobierania prowizyi i tylko za zwrotem należytości stemplowej, i że odtąd tylko te losy przyjmować będzie, które według przepisów ostemplowane zostały.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 4 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	728 7 mm	728 0 mm	728.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°9	+1°.3	+1°.2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	NW 3	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	87%	85%
Stan nieba (0=pog.; 10 zup. pochm.)	10 deszcz	10 śnieg	10 śnieg

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany, nisko przy chwilami silnych północno-zachodnich wiatrach, wilgotnym i dżdżystym powietrzu, od czasu do czasu deszcz lub śnieg. Stan nieba pozostanie tymczasowo jeszcze pochmurny, mniejsze opady, temperatura niższa.

Ostatnie wiadomości.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy z Wiednia następującą sensacyjną wiadomość: Sprawa propinacyjna ubita w Sejmie wywoła prawdopodobnie w Izbie poselskiej namiętną dyskusyę. Jak wiadomo, — zażądał p. Menger przedłożenia galicyjskiej ustawy o wykupnie propinacyi, przed postawieniem na porządek dzienny projektu do ustawy o uwolnieniu galicyjskiej pożyczki propinacyjnej od należytości stemplowych. Poseł Gniewosz wybrany w komisyi budżetowej referentem dla tej ustawy, przygotował referat z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem o zwolnieniu od należytości, zważywszy, że wykupno propinacyi uskutecznione zostało z ogromną dla kraju szkodą, że więc Rada państwa nie powinna przez uwolnienie pożyczki od należytości dopomagać niejako do tej krzywdy. O tym na czwartek przygotowanym referacie dowiedziało się Koło polskie i wezwało p. Gniewosza do złożenia referatu w komisyi budżetowej. P. Gniewosz zaprzeczył Kołu prawa do tego, zgodził się jednak w końcu w razie nieprzychylnej dla siebie uchwały Koła referat złożyć, ale zastrzegł sobie, że w takim razie w Izbie ze stanowiska swoich wyborców podda całą ustawę surowej krytyce. Z tego powodu zawrzało w Kole — jak w kotle. Na dziś wieczór zwołano posiedzenie, lecz mało jest nadziei złamania postanowienia p. Gniewosza.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 4 kwietnia. P. Gniewosz oświadczył w Kole polskiem, że z głębi swego sumiennego przekonania musi jako referent komisyi przedłożyć wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem do ustawy o zwolnienie pożyczki propinacyjnej od opłacania należytości. Pp. Jaworski, Onyszkiewicz i Hausner oświadczyli na to, że p. Gniewosz w myśl statutów Koła powinien złożyć referat komisyi. Gniewosz poddał się temu oświadczeniu, ale zarazem zapowiedział, iż na mocy swego prawa poselskiego przemawiać będzie przeciw projektowi ustawy tak w komisyi, jak w Izbie, choćby z tego powodu miał nawet z Koła wystąpić, bo przez odrzucenie projektu do ustawy o zwolnieniu od należytości ma zamiar obalić całą ustawę o wykupnie propinacyi, ta ustawa bowiem nałożyłaby na kraj corocznie po 380.000 złr. wydatków na spłacenie długu propinacyjnego. Stojąc nad grobem uważa poseł za swój święty obowiązek walczyć w celu obalenia tej ustawy.

Wiedeń, 4 kwietnia. Referat komisyi budżetowej o ulgach stemplowych przy wykupnie prawa propinacyi obejmie prawdopodobnie w miejsce Gniewosza dep. Meznik. Rząd chce podobno sprawę tę odłożyć na sesyę poświąteczną.

Wiedeń, 4 kwietnia. W gmachu parlamentu zjawiła się deputacya szewców z Galicyi, aby przemawiać za rekursem przeciw fabryce obuwia w Moedling. Jutro ma deputacya być przyjętą przez Koło polskie i ministra Zaleskiego.

Wiedeń, 4 kwietnia. Deputacya reprezentantów lwowskich zakładów kredytowych przyjętą była dzisiaj przez ministra sprawiedliwości Schoenborna i przemawiała przeciwko rozporządzeniu rządowemu, że nabywcy nieruchomej własności od dnia licytacyi nie mają płacić procentów od długów hipotecznych. — Minister obiecał rzecz zbadać.

Wiedeń, 4 kwietnia. Ustawa wojskowa zyskać ma sankcyę monarszą 28 kwietnia. Pobór wojskowy odbędzie się w maju.

Wiedeń, 4 kwietnia. (Z posiedzenia Izby poselskiej). Obrady nad rubryką „podatku spożywczego" toczą się w dalszym ciągu. Dotąd zabierali głos: Zeithammer, Proskowetz i Kronawetter.

Godzina 1 minut 50 — posiedzenie trwa dalej.

Berlin, 4 kwietnia. Rada związkowa wzięła wczoraj pod obrady nowelę karną i prasową.

Paryż, 4 kwietnia. W dalszym ciągu procesu przeciwko lidze patryotycznej prokurator państwa w obszernej mowie usiłował dowieść, że liga odstąpiła od pierwotnego swego celu i oddała się wyłącznie zdradzieckim knowaniom bulanżyzmu. Oskarżeni zaprzeczali temu, utrzymując, iż liga nie miała żadnych tajnych celów. Dzisiaj przemawiać będą obrońcy.

Paryż, 4 kwietnia. Komitet bulanżystów oświadcza, że nad pytaniem, czy Boulanger ma wyjechać z kraju, odbyło się głosowanie. Uchwała o potrzebie wyjazdu zapadła wszystkiemi głosami przeciw czterem.

Bruksela, 4 kwietnia. Boulanger przybył do Brukseli z Mons i wraz z Rochefort'em zatrzymał się w jednym z tutejszych hoteli.

Na zapytanie reporterów oświadczył Boulanger, że gdyby był w poniedziałek nie wyjechał z Paryża, we wtorek z pewnościąby go aresztowano, poczem wyraził przekonanie, że po wyborach powszechnych w tryumfie powróci do Paryża, a obecny rząd zmuszony będzie uciekać za granicę.

Bukareszt, 4 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłosił dekret królewski, według którego ks. Ferdynand Hohenzollern, synowiec bezdzietnego króla, przeznaczony na następcę, otrzymał tytuł: „królewska Wysokość książę rumuński".

Ateny, 4 kwietnia. Wczoraj wieczór dało się czuć silne trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 4 kwietnia (Spraw. giełdowe, godz. 1 min. 50). Węgierska renta złota 102·95, papierowa 94·85, akcye kolei Karola Ludwika 207·50.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 4 kwietnia 1889	Kurs w walucie austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	84	05
Zjednoczony dług w srebrze	84	95
Austryacka renta złota	111	45
5% austryacka renta (marcowa)	99	90
Akcye banku austro-węgierskiego	893	—
Akcye kredytowe	298	50
Londyn	120	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	56½
Dukaty austryackie	5	71
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Pewne wyleczenie. Wszyscy, którzy wskutek złego trawienia i zatkania cierpią na wzdęcia, bóle głowy, brak apetytu i inne dolegliwości, zupełnie wyleczą się używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla**. Cena pudełka 1 złr.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronnicy. (1134)

Kraków, dnia 4/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128 40	129 20
Marki niemieckie za 100 mar.	58 90	59 40
20-to frankówka złota	9 56	9 63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 75
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	100 40	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 10	94 10
4½% „ „ „ „	98 10	98 80
5% „ „	101 —	101 60
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 20	104 10
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 20	101 10
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 2/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93 —	94 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 3/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	86 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97 50	98 [illegible]
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96 25	96 75
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	94 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	94 35

Wiedeń, dnia 3/4.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83 95	84 15
5% „ „ srebrna „ „ 100	84 95	85 15
4% „ „ złota „ „ 100	111 35	111 55
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99 90	100 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	139 25	139 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	142 75	143 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	149 50	150 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	183 —	183 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	183 —	183 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 20	103 40
5% „ papierowa „ „ 100	94 80	95 —
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 50	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	146 25	147 —
„ „ „ „ 50 „ „ 100	146 25	147 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	132 40	133 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 75	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 95	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 95	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	126 50	127 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 25
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	26 50	37 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	26 50	27 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 60
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	110 —	110 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 50	103 —
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 55
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	113 75	114 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	101 —	101 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 60	101 10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 50	103 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 50	83 10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 70	91 40
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	— —	—
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 —	100 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 50	101 10
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	99 70	100 30

Losy.

		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr.	w. a.	9 65	10 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr.	w. a.	188 90	189 40
Klary . . . . . . „ 40 „	m. k.	64 50	65 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „	w. a.	146 —	148 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „	w. a.	29 50	30 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „	w. a.	65 —	66 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „	w. a.	21 —	21 50
„ „ węgier. „ 5 „	w. a.	13 30	13 80
Rudolfa . . . . . . „ 10 „	w. a.	23 —	23 50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „	w. a.	42 25	43 —
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „	m. k.	160 —	160 —
4% „ . . . . „ 50 „	w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	131 80	132 20
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	109 20	109 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	298 75	299 25
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	308 25	30[illegible] 75
22·50	Länderbank . . . . „ 200 „	233 75	234 25
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	895 —	896 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	227 75	228 25
24·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	197 50	198 —
121/2	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2577 —	2583 —
8·40	Karola Ludwika . . . „ 210 „	204 75	205 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	237 —	238 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	156 75	157 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	20[illegible] —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	194 50	195 —
17 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	240 25	240 50
2 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	100 —	100 25
26·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	402 —	404 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 70	5 72
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 56	9 54
20-to Markówki . . . . . „ „	11 81	11 82
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 90	9 92
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 06	12 09
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 75	47 85
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	128 75	129 25

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowe arkusze kuponowe. Zlecenia [illegible] uskutecznia odwrotną poczt

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że prowadząc za życia ś. p. męża wspólnie przez długie lata **naukę tańców**, udzielam takowych nadal w tym samym lokalu przy **rogu ulicy Floryańskiej, L. 19.**

Pozyskawszy przez długoletnią gorliwą i sumienną pracę ogólne uznanie Szanownej Publiczności, polecam się i nadal łaskawym względom. 776 1 3

Józefa Ekerowa.

Majątku

w cenie 60 do 80.000 złr. poszukuje się do zamiany na kamienicę w Krakowie.

Kupna wsi, lub **dzierżawy** 200—300 morgów, lub do zamiany na mniejszy folwark blisko Krakowa.

Zgłoszenia w **Biurze komisowo-informacyjnem Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, w Krakowie. 782 1 3

Realność w Rabce

przy przystanku kolejowym, składająca się z nowo wybudowanego domu parterowego z gankiem, werandą i ogrodem, jest zaraz **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „Nowej Reformy". 779 1 3

Fortepian

krótki, mało używany, fabryki Pokornego, z powodu wyjazdu dany w komis do sprzedania. Ostatnia cena 230 złr.

Wiadomość **w Składzie fortepianów, ul. Grodzka, L. 33, II piętro.** 775 1 3

Spółka handlowo-przemysłowa
w Mielcu poszukuje 781 1 3

praktykanta

do handlu korzennego.

Do wydzierżawienia zaraz

w Dębnikach, między mostem kolejowym a dawnym przewozem, położony **ogród** wraz **z dwoma domami o 16 pokojach, restauracyą i częściowem prawem propinacyjnem.**

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr hr. Lasockiego w Dębnikach.** 782 1 5

Biuro komisowe
W. Wereszczyńskiego

Lwów, ul. Krakowska. 15,

poleca ze sprawdzonemi rekomendacyami administratorów dóbr, rządców z kaucyą, kontrolorów, buchalterów, ekonomów, leśniczych, gorzelników, ogrodników, maszynistów i innych rzemieślników; również rekomenduje znakomite wychowawczynie, nauczycielki egzaminowane, guwernantki różnej narodowości i stopnia wykształcenia, bony, gospodynie, panny służące i wszelką służbę obojga płci. 785 1

Agentura dóbr sprzedaży i wydzierżawiań załatwia wszelkie zlecenia odwrotną pocztą.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakonika wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód **prawdziwości** tych kropli powinna **każda** butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie w aptekach pp.**: W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. ueJoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Ciężkowicach** w aptece Franc. Ks. Zopoth; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Tulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipsku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Rozwadowie** waptece Winc. Gabowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka, M. Adlera (apteka pod aniołkiem) i J. Sokalskiego; **w Wieliczce** w apt B. Mieczyński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdlicki. 500 6 52

L. 584.

Ogłoszenie.

Z dniem 15 kwietnia b. r. obniżamy procent od lokowanych u nas wkładek oszczędności. Wkładki ulokowane na 5% obniżone zostają na 4½%, zaś stałe lokacye 6 procentowe na 5½%.

Po myśli art. 7. postanowień co do wkładek oszczędności zarządzenie nasze podajemy do wiadomości publicznej.

Towarzystwo Zaliczkowe w Łańcucie.

716 3 3 *Dyrekcya.*

O ingerencyi sądów przy zniesieniu

Prawa propinacyi

w Galicyi.

Napisał adw. *Dr. G. Małachowski.*

Dziełko to obejmuje **rozbiór krytyczny** odnośnych przepisów, zastosowanych **dla ustaw praktycznych, tudzież zawiera dosłowny tekst wszystkich ze zniesieniem prawa propinacyi w związku będących ustaw** (ces. patent. z r. 1850 i 1853 ustawy kraj. z 30. grudnia 1875 i 26 stycznia 1889 itd.) **rozporządzeń minist. i orzeczeń. Najw. Trybunału z przytoczeniem wypadków praktycznych dla właścicieli propinacyi.** 733 3 4

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Cena złr. 1, z przesyłką pocztową złr. 1·1 .

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opłatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj pocztowych.— Ceny niżej podane rozumieją się wraz z gąsiorkiem. 709 4 10

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Porto opłaca odbiorca.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
" " Nr. II.	"	2·50
" " Nr. III.	"	2·75
" samorodnego	"	3·10
" " szlachet. Nr. I.	"	3·60
" " " Nr II.	"	4·20
" maślacza I. putowego	"	4·75
" maślacza II. putowego	"	6·—
" maślacza III. putowego	"	7·50
" Tokajskiego Ausbruch V. put.	"	12·—
" Erlauera czerwonego	"	2·45
" Erlauera starszego	"	3·—
" wina biskup, korzen. wzmac.	"	6.—
" Mailbergera austryac. białego	"	2·60
" Gumpoldskirch. austr. b. 1872	,	3·20
" Vöslauer Ausstich czerwony	"	3.40
" " " biały	"	3.40
" Margaretta dalmatyń. czerw.	"	3.40

Wina deserowe

Villányer

czerwone od złr. 20, 25, 30 do 40 złr. za 100 litrów, 1884 r. wyborowe od 40. 50 do 60 złr. Cabinet białe albo wino Schiller od 15, 20, 25 do 30 złr., 1886 r. Risling od 40, 50 do 60 złr. przesyła w beczułkach od ½ hektolitra wyżej za zaliczką

M. Gold, Weingutsbesitzer, Villány, Ungarn. 681 5 5

Beczki przyjmuje napowrót opłatnie.

Woda naturalna
ZE ZDROJU GIZELI

(Z Woryczowa)

najodpowiedniejszy orzeźwiający napój tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi. Używany również jako woda lecznicza w cierpieniach

żołądka, krtani, płuc i pęcherza.

Cena ½ litr. butelki 13 cent.
" 1/1 " " 15 cent.

Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. 74 19 0

Skład główny i częściowy w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

PIWO

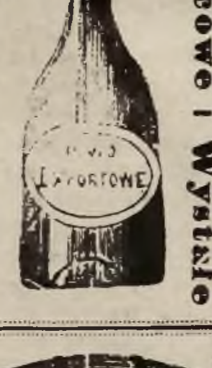
w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE

Exportowe i Wystałe



Marcowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica św. Jana, 5.

527 4 0

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Magazyn ubiorów

cywilnych i wojskowych

od dłuższego czasu istniejący z dniem dzisiejszym przeniesionym został z ul. św. Anny, L. 5,

do Rynku głównego L. 30,

obok banku hipotecznego i poleca się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

675 10 Z poważaniem

Wojciech Stachowicz.

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wysyła się franco i bezpłatnie. 705 2 0

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Sebastyana, L. 5.

Pierwszy krakowski

Zakład POGRZEBOWY



Wł. Lipińskiego

w Krakowie, ulica Mikołajska, dom Wgo Dra Śliwińskiego,

podejmuje się i urządza

pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa w wielkim wyborze.

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 777 1 0

Adres telegramu: Lipiński, Rogatka Zwierzyniecka.

VICTORIA
Królowa
Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się niedającą, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franciszka Józefa. — Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, congestiach, zołzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów Radcę dworu **Braun-Fernwald, Duchek, Bamberger,** profesora **Auspitz,** Radcę zdrowia **Lorinser** itp., itp.

Z najświeższego napełniania co tylko sprowadzana jest do nabycia we wszystkich **aptekach i składach Galicyi.** 463 6 10

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie

poleca na sezon obecny

Nowości na suknie damskie

w wełnie, jedwabiu i kotoneryach.

Okrycia, Żakiety, Płaszcze od deszczu i kurzu, **Jersey** itp. 6 8 3 8

Magazyn przyjmuje zamówienia na kostiumy i wszelką konfekcyę damską.

Próbki na żądanie franco Ceny umiarkowane.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych kurczach żołądka,** zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądowaie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 59 14 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobierajski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Mulaner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff.

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności

Zakład Optyczny.

Okulary i ewiklery ze szklami diafragmowemi, uznane przez lekarzy jako najlepsze szkło szanujące oczy; również wszelkie zwykłe w wielkim wyborze. **Lornetki teatralne, lunety, szkła powiększające, libelki** i wszelkie inne optyczne towary. **Ceny niskie.**

Przyjmuje **urządzenia dzwonków elektrycznych od 7 złr. wyżej.** Podaje dla zamiejscowych urządzeń szkice i tanio osobne części, gdzie można samemu zaprowadzić dzwonki.

Wykonuje wszelkie naprawy szybko i tanio.

Przyjmuje do niklowania metale i żelazo.

Magazyn założony w roku 1873. 530 3 0

Do wiosennego siewu

poleca wszelkie nasiona, jako to: **pszenicy, żyta jare, owsy, jęczmiona, wykę, lniankę, buraki oberndorfskie, koniczynę wolną od kanianki, oryginalną francuską lucernę, oryginalny koński ząb „Virginia", oryginalną amerykańską kukurudzę „la plata", kukurudzę bukowińską krajową „Mochar",** jako najlepsze nasienie **na paszę zieloną** i sprzedaje takowe na rzecz swoich członków w miarę zapasów w najcelniejszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach 780 1 4

Bank rolniczy we Lwowie.



Dla dogodności

P. T. Szanownej Publiczności **w cząstkowem nabywaniu po cenach fabrycznych** naszych

wód mineralnych

urządzonym został 721 3 3

Główny skład tychże w aptece Wgo Sobierajskiego, Linia A—B.

K. Rząca i Chmurski.

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	Angliki z kamizelką	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	Zarzutki letnie	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	Menżykow	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelki jedwabne i pikowe po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilskn), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

616 7 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

HANDEL

korzenny i norymbergski

oraz **wielki skład**

artykułów religijnych i papieru

pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie

przeniesiony został

do Rynku głównego, 10,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Poleca się nadal względom Szanownej Publiczności, nadmieniając, że przy interesie tym utrzymuje dobrze zaopatrzoną **c. k. trafikę.** 564 10

Wszystkim Lubownikom Goździków

Józef Celerin

Chodowca wyłączny goździków w Klattau Czechy

oferuje uczciwie: wielkokwiatowe wspaniałe goździki znane i obudzające podziw ogólny tak w kraju jak za granicą. Specyalna doskonałość mych kwiatów jest owocem mych 40 let. starań. Zbiór zaopatrzony bogato we wszelkie gatunki z nazwiskami i charakterystyką, zawiera tylko „Matadory" t. j. kwiaty z regularnem rysunkiem, piękną budową i pełne, z niezwykłą wielkością kwiaty zatem lubownikom goździków do polecenia:

12 sztuk w	12 gatunkach	złr	2·50
25 "	25 "	złr.	5·—
50 "	50 "	złr.	9·50
100 "	100 "	złr.	18·—

Piękne pełne goździki gruntowe na klomby 50 sztuk złr. 3·50, 100 sztuk złr. 6. 680 2 6

Cenniki na żądanie gratis.

---

10 krów
rasy Kuhlandzkiej

zdatnych do chowu 727 3 3

jest do sprzedania **w Gnojniku** poczta Brzesko, stacya kolei **Słotwina.**

Magazyn ubiorów męskich
A. LIPCZYNSKIEGO

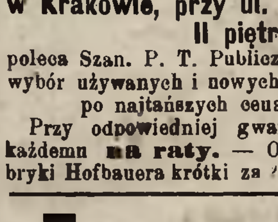
Rynek główny, linia A-B, L. 45, I piętro,

otrzymał świeży transport **towarów na porę bieżącą,** o czem Szanownych Panów zawiadamiam, oraz **gotowe suknie na składzie.** 748 3 10

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 306 15 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**



Najtańsza
sprzedaż, zamiana i wynajem
FORTEPIANOW

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro, 313 13 13

poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu **na raty.** — Obecnie fortepian fabryki Hofbauera krótki za 230 złr. do sprzedania.

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Należy wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów. 361 8 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.